

Rząd przyjął przepisy antypobieraczkowe

28 grudnia 2013

Przepisy, które być może utrudnią działanie tzw. serwisom pobieraczkowym, zostały przyjęte przez Radę Ministrów na posiedzeniu wigilijnym. To ładny prezent, bo te przepisy są naprawdę potrzebne.

W chwili pisania tego tekstu na stronie premiera widać przede wszystkim wielkie zdjęcie z informacją o świątecznym wywiadzie z Małgorzatą i Donaldem Tuskami. Najwyraźniej jest to jedna z ważniejszych świątecznych informacji według rządu...

Warto jednak odnotować, że na posiedzeniu wigilijnym rząd zrobił coś pożytecznego, co jest o wiele słabiej promowane. Rada Ministrów przyjęła projekt nowej Ustawy o prawach konsumenta. Ustawa ta ma wprowadzić bardzo potrzebne przepisy przeciwko tzw. serwisom pobieraczkowym, czyli takim, w których sama rejestracja owocuje zawarciem umowy na płatną usługę i nie jest to wyraźnie dane do zrozumienia przy rejestracji.

W Polsce początek tym nieuczciwym serwisom dał słynny już Pobieraczek.pl. Choć Pobieraczek zaprzestał świadczenia usług i przegrał kilkakrotnie w sądzie z UOKiK, doczekał się wielu następców. Zaledwie w ubiegłym tygodniu pisaliśmy o jednym z nich, który stara się udawać zwykły sklep ze słodyczami.

W jaki sposób nowe przepisy mają ukrócić działanie serwisów pobieraczkowych? Przyjęty projekt ustawy mówi, że najpóźniej w chwili złożenia propozycji zawarcia umowy przedsiębiorca ma obowiązek poinformować konsumenta w sposób jasny i zrozumiały m.in. o cenie usługi.

Mówiąc ściślej, przedsiębiorca ma zapewnić, że konsument wyraźnie potwierdzi, że wie, że zamówienie pociąga za sobą obowiązek zapłaty. Jeżeli do złożenia zamówienia używa się

przycisku lub podobnej funkcji, muszą być one oznaczone w łatwo czytelny sposób słowami „zamówienie z obowiązkiem zapłaty” lub innym równoważnym sformułowaniem. Jeśli przedsiębiorca tych obowiązków nie spełni, umowa nie będzie uznana za zawartą.

Szczegóły proponowanych przepisów Dziennik Internautów omawiał w tekście pt. Nadchodzi koniec serwisów pobieraczkowych? Jest szansa – zobacz projekt ustawy.

Ustawa ma rozwiązywać też inne problemy związane z e-handlem. Przykładowo zabrania ona pobierania od konsumentów zawyżonych opłat za korzystanie z infolinii.

Projekt precyzyjniej reguluje sposób obliczania terminu na odstąpienie od umowy zawieranej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa. Wydłuża również ten termin do 14 dni.

Co ciekawe, ustawa ma zwiększyć swobodę konsumenta co do wyboru uprawnienia, z jakiego może skorzystać po nabyciu rzeczy wadliwej. Ustawa przywróci możliwość żądania obniżenia ceny bądź odstąpienia od umowy od razu po stwierdzeniu wady, bez konieczności wysunięcia w pierwszym rzędzie żądania naprawy bądź wymiany rzeczy.

Dzięki ostatniej decyzji rządu przepisy antypobieraczkowe są bliższe wejścia w życie. Nie oznacza to jednak, że serwisy pobieraczkowe całkowicie znikną. Przede wszystkim mogą one nadal próbować zastraszania ludzi, nawet z pełną świadomością tego, że nie miałyby szans wygrać w sądzie.

Poza tym serwisy pobieraczkowe próbują nabierać nie tylko konsumentów. Dziennik Internautów opisywał już nietypowe serwisy pobieraczkowe oferujące e-usługi dla firm (np. Elov.pl), ale oferujące np. zawarcie umowy o dzieło. Tutaj warto przypomnieć o serwisach Workhome.pl i DodatkowaPraca.com.

Ten problem będzie nam towarzyszył jeszcze jakiś czas. Do tej

pory trzeba się skupić na ostrzeganiu ludzi i edukowaniu ich. Niestety może to szkodzić zaufaniu do e-handlu oraz e-usług. Cóż... przepisy antypobierczkowe są tak naprawdę przepisami potrzebnymi „na wczoraj”.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)